PRZEGLĄD ROLNICZY



№ 20.
WARSZAWA
CZWARTEK
Dnia 8 (20) maja
1858 roku

Rok 3ci

Pismo bezpłatne, wychodzące raz na tydzień przy Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych.

PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY.

Trzeba orać ziemię żyzną z wiarą i nadzieją.
Edmund Wasilewski.

KURY BRAMAPUTRYJSKIE.

Od dawnego już czasu, Anglicy zaczęli zwracać szczególną uwagę na polepszenie i rozprzestrzenienie chodowli drobiu domowego chcąc przez to uniknąć potrzeby kupowania jaj z Francji; mimo to wszakże w ostatnich jeszcze czasach Anglja zakupowała do 150 miljonów jaj kurzych z Francji. Z powodu tego wiele towarzystw rolniczych angielskich całą swoją usilność zwróciło, aby chodować w ojczyźnie swojéj nowe lepsze kur gatunki. Od lat dwóch zwraca tam na siebie uwagę gatunek kur sprowadzonych z nad brze-



gów rzeki *Bramaputra* w Indjach wschodnich, od którego to miejsca kury te otrzymały swoje nazwisko. Ten przepyszny gatunek domowego drobiu po raz pierwszy był przedstawionym w 1853 roku na wystawie wiéjskich produktów w *Gloczesler*, a następnie w tymże roku na wystawie drobiu w Londynie. Kury te stanowią dotąd najpiękniéjszą ozdobę całego domowego ptastwa, sprowadził je do Angiji z *Bosforu* pan *Bader*, za co oprócz ogólnéj wdzięczności swoich współziomków, otrzymał on od „Komissji

zachęty wynalazków" odpowiednią nagrodę wraz z srebrnym medalem.

W ogólności kury i koguty z gatunku *Bramaputra* są dość wysokie i nadzwyczaj zwinne, pióra ich są ślicznie gęste i błyszczące. Koguty z pozoru dumne, a przytem odważnie zuchwałe, w skutku czego dają im przewagę nad kochinchińskiemi kogutami. W 1853 roku koguty Bramaputryjskie przedawano po 625 talarów za sztukę. Kury odznaczają się większą możnością niesienia jaj jak kochinchińskie.

TOMASZ FISZER.

Nie wiemy czy do kraju naszego sprowadził już kto lub nie tego rodzaju kury, widzieliśmy nie w jedném miejscu kochinchińskie, mamy nadzieję, że i Bramaputry zawitają, chociaż bardziéj życzylibyśmy sobie, aby nasze *Kury polskie* doznawały lepszej pieczołowitości ze strony gospodyń wiejskich, a przez to żeby mogła się podnieść ich rassa.

O kurach Bramaputryjskich pisał już w Kalendarzu *Jaworskiego* za rok 1858 pan *Połujański*, pożyczając z tego pisma rysunku po raz pierwszy zamieszczonego w Roczniku Lipskim Webera za r. 1857, objaśniamy, że na nim są wyobrażone koguty i kury trzech odmian, a mianowicie po lewéj stronie na drągu stoi kogut turecki, w środku kochinchińskie kury, a po prawéj stronie kogut Bramaputra. Z rysunku tego jasno czytelnicy powierzchowną różnicę pomiędzy temi trzema gatunkami kur wyobrażą sobie, my tylko poczytujemy sobię za obowiązek nadmienić, że szczegóły co do chowu kur tak kochinchińskich jako i bramaputryjskich—jak niemniéj o wartości pożywnéj ich mięsa i sposobności do utuczenia pomijamy nateraz, albowiem przeszłoby to granice tego krótkiego artykułu, spodziewamy się zaś, że pan *Albin Kohn* w wyjść wkrótce mającem dziełku specjalnem „O d r o b i u" wszystkie te szczegóły obéjmie i zaspokoi pod tym względem słuszne wymagania czytelników.

(Redakcja)

LISTY Z ZAGRANICY.

Hohenheim *dnia 15 kwietnia 1858 roku.*

Szanowny Redaktorze! Miłą Twoją dla mnie Korrespondencją z daty 1 stycznia b. r. żądałeś odemnie w imieniu rolnictwa krajowego, abym Ci przesłał szczegółowy opis gospodarstwa rolnego, należącego do akademji rolniczo-leśnéj w H o h e n h e i m. Wyznaję, iż obok głębokiego szacunku dla Ciebie za ten Twój zapał z jakim pracujesz w charakterze Redaktora Przeglądu rolniczego, wzbudziłeś we mnie obawę i postawiłeś mnie w krytycznem położeniu; list bowiem Twój zastał wszystkie moje notatki w takim nieładzie, iż trzeba było obok zwykłych mych zatrudnień poświęcić parę miesięcy czasu aby uporządkować i obrać sobie powien punkt, z któregoby zacząć można było.—Może powstała już w Tobie myśl posądzenia mnie o obojętność dla sprawy rolniczéj, w imieniu któréj wyzwałeś mnie do niniéjszéj Korrespondencji.—Otóż dziś odwołaj Twój sąd, bo widzisz własnemi oczami, że jest inaczéj jak Ci się zdawało.—List Twój narobił mi wprawdzie wielkiego kłopotu, bo pojmujesz, że występować na pole, na którem tyle u nas znakomitych talentów pracuje, to nie tak łatwo; to skóra zadrży nawet na takim, coby miałby honor liczyć się do najodważniéjszych.—Ależ cóż robić, wołasz na mnie w imieniu przemysłu rolnego, a to imię jest dla mnie święte; chociaż więc czuję całą moją nieudolność i brak obszernych pod tym względem wiadomości, siadam jednak do roboty w tém przekonaniu, iż poczytam się za nader szczęśliwego, jeżeli choć jedno z tych zdań, jakie Ci w Korrespondencjach moich przesyłać będę, stanie się choć jedną małą cegiełką w budowie tego wielkiego gmachu, od którego rozwoju i postępu zależy dobry byt narodów, a który jest tem ważniéjszy dla naszego kraju, iż ten z położenia swego i z moralnego usposobienia swych mieszkańców, jest krajem czysto-rolniczym. Nim jednak przeszlę opis szczegółowy urządzenia samego gospodarstwa będącego pod zarządem władzy akademickiéj, muszę Ci pierwéj skreślić stosunki w jakich się znajduje tutéjszy gospodarz-rolnik, bez czego sam opis pod wielu względami mógłby być niezrozumiały i nie przyniósłby Ci według mego widzenia rzeczy żadnych korzyści.

I.

Okolica, w któréj położone są dobra ziemskie Hohenheimskiéj akademji jest równiną wzniesioną, stanowiącą przedmurza gór, noszących miano Alp szwabskich i należąca do okręgu Sztuttgardzkiego.—Cała ta równina (Plateaux, Filder) ma grunta w ogóle ciężkie, gliniaste, w niektórych miéjscach przecięte pokładami marglu czerwonego; z warstwą dolną nieprzenikliwą złożoną z tłustéj gliny lub z pokładu piaskowca gruboziarnistego, leżącego cienkiemi taflami pod warstwą orną i w niektórych miéjscach ukazującego się tuż pod powierzchnią ziemi; głębiéj zaś pod piaskowcem rozciągają się pokłady sinego kamienia wapiennego, znanego pod imieniem Czarnego Jura.—Takowa natura warstwy dolnéj jest przyczyną, iż wszędzie prawie na pochyłościach tworzą się źródliska z wody zaskórnéj, na płaszczyznach zaś grunta przez długi czas z wiosny są wilgotne, zimne, dozwalające się uprawiać dopiero w późniéjszych dniach wiosny.—Zamożniéjsi właściciele założeniem drenów znakomicie wpłynęli na poprawę fizycznych własności swych roli, grunta zaś należące do gmin osuszone zostały po części ze wspólnych gminowych funduszów tak, iż dziś w całéj okolicy, mało już jest takich gruntów, któreby cierpiały z powodu zbytecznéj wilgoci.—Cały filder wyniesiony jest nad poziom morza o 1,200 stóp, nad poziom zaś Sztuttgardu o stóp 600. — Powietrze jest bardzo zdrowe, czyste, lecz klimat, który z położenia jeograficznego samegoż miéjsca powinien być ciepły, jest rzeczywiście zimny, co jest naturalnym skutkiem znacznego podniesienia nad poziom morza. Winorośl rzadko się tu udaje, a kukurydza dochodzi tylko w niektóre lata, jeśli mianowicie te mają długie, ciepłe jesienie: uprawa też winorośli i kukurydzy jest tu w bardzo szczupłych granicach zamknięta. Winogrona podobnie jak u nas ledwie raz na 7 lat jaki taki plon wydają—są one mięsiste, mają mało soku i spieniężają się tylko jako owoc, do otrzymywania wina nie używają się zupełnie.

Inaczéj się rzecz ma z dolinami i pochyłościami leżącemi o 300 stóp poniżéj poziomu okolic Hohenheimu: tam winorośl stanowi główny przedmiot zajęcia mieszkańców tudzież warzywa; tu zaś głównie rośliny zbożowe, olejne, wychów bydła i owiec.—Mieszkańcy doliny Neckaru koło Esslingen o półtory mili od Hohenheimu, tudzież okolicy Sztuttgardu o półtory mili i Cannstadtu o mil dwie, chodują na swych rolach winnice i warzywa, kiedy mieszkańcy tutéjsi z przyczyny wysokości miéjsca które zamieszkują, prowadzą gospodarstwo rolne, wiele do naszego zbliżone.

Średni stan temperatury Hohenheimu jest 7,36 R., Sztuttgardu zaś 7,9 R.—Mrozy w niektóre lata, tudzież upały dochodzą do wysokiego stopnia i tak np. w r. 1830 w miesiącu styczniu był mróz wynoszący 22° R., zaś 14 lipca 1832 r. w południe było ciepło 29o R., a 18 lipca 1793 r., także w południe był upał wynoszący stopni R. 31,5.—Podczas już mojego tu pobytu, zima poprzednia była bardzo łagodna, w wielu miéjscach orano na polach w styczniu, a z końcem lutego w roku zeszłym zaczęto już na piękne uprawę zbóż jarych; zima z roku 1857 na 1858 była daleko ostrzejsza: mróz zaczął ziębić wprawdzie dopiero z końcem grudnia lecz począwszy od 10 stycznia wzmagał się coraz silniéj tak, że doszedł w niektóre dni do 15o R. Lato przeszłe było gorące: upały były tak nieznośne w niektóre dnie, iż rośliny w gruntach tutéjszych, które z natury swéj są wilgotne, były zupełnie zwiędłe. Żniwa ozimin przypadają zwykle w Hohenheimie pomiędzy 20 lipca a 2 sierpnia, a liczba dni letnich, to jest takich, których temperatura wynosi 20o R, zmienia się stósownie do różnych lat rozmaicie: najmniejsza liczba dni podobnych była w r. 1833, to jest 34 największa zaś w r. 1834, bo 88; w roku przeszłym wynosiła 75. Wiatry bywają dość silne, podczas zimy bardzo dotkliwe, lecz za to latem wiele wpływają na zmniejszenie upałów. — Najszkodliwsze są wiatry południowe wiejące z wiosny; dla innych okolic są one pożądane, bo przynoszą ciepłe deszcze i przyspieszają wegetację, tu zaś stają się przyczyną, iż wegetacja na wiosnę często się opóźnia znacznie, a to z tego względu, iż wiatry te podczas przejścia swego przez szczyty Alp szwabskich, na których śniegi dopiero z końcem maja topnieją, oziębiają się i wcale deszczów na wiosnę nie przynoszą.—W roku przeszłym w ciągu lata były deszcze dosyć częste, lecz jesień była bardzo sucha i dał się czuć taki brak wody, iż w niektórych miéjscach sprowadzano ją dla inwentarzy i na zwyczajne potrzeby domowe z miéjsc o 4 i 5 mil odległych.—W samym Hohenheim fabrykacja piwa, wódki i cukru musiały być aż do lutego wstrzymana z powodu braku wody.—Koniczyny siane w roku zeszłym na wiosnę bardzo wiele ucierpiały, a w niektórych miéjscach zupełnie przepadły: takiemuż losowi uległy ozime rzepaki, mianowicie te, których zasiew został spóźniony i przypadł już na suchą porę.—Wcześniéjsze rapsy są daleko lepsze, lecz w niektórych miéjscach z powodu długiej ciepłéj jesieni zaczęły strzelać w łodygę, mianowicie na miéjscach wzgórkowatych i na działanie słońca wystawionych; potem zaś z nadejściem mrozów zmarzły; lecz znowu tegoroczna długa i ciepła wiosna wiele impomogła: nadmarzłe krzaki puściły odrośle z części zdrowych i dosyć dobrze wyglądają. Czy tylko te nowe pędy okwitną i dojrzeją w jednym czasie z temi, które nie były zmarznięte. W ogóle rapsy ozime udały się po wykach na zieloną paszę koszonych, tudzież po mięszankach najlepiéj; po ugorach są nie tak piękne.—Nadto rapsy siane w rzędy są o wiele piękniéjsze od flancowanych w świeżo wyoraną rolę.—Te ostatnie w Hohenheim zupełnie się w tym roku nie udały. Wiosny tutéjsze są długie; możnaby je nazwać leniwemi w porównaniu z wiosnami naszego klimatu. Tu oziminy, mianowicie rapsy, z powodu powolnego rozwijania się wiosny, mogą się jeszcze krzewić: u nas postęp téj pory roku jest szybki, wegetacja też rozwija się prędzéj, rośliny zdrowe strzelają w łodygę, a słabe zwykle zagłuszone zostają.

Ludność całéj okolicy jest wielka i robocza klassa liczna tak, iż o najemnika w każdéj porze roku i do każdéj roboty nie trudno. Jest przytem tutéjszy robotnik pilny, pracowity i do każdéj roboty uzdatniony; w kościele jest bardzo pobożny i w wykonywaniu przepisów religijnych niezmiernie gorliwy, co pochodzi z samegoż urządzenia edukacji klassy roboczéj. Każda gmina ma swoje szkółki i opieki dobroczynne dla sierot tudzież dla dzieci niezamożnych rodziców, trudniących się zarobkiem na własne utrzymanie. Domy opieki uposażone bywają zwykle w kilka morgów roli tak, że wychowańcy i wychowanki obok pobierania nauki czytania, pisania, śpiewu kościelnego i ręcznych robót, trudnią się nadto mniéjszemi robotami w ogrodzie i na polu, przygotowując się tym sposobem do gorliwego i należytego wykonywania obowiązków swego stanu.— Nad dziewczętami ma bezpośrednio opiekę ochmistrzyni, chłopcy zaś zależą od nauczyciela, który obok uzdolnienia naukowego, powinien znać ogrodnictwo i umieć poinformować przy każdéj robocie w polu; musi więc być praktycznym agronomem.— Dzieci używają się naturalnie tylko do robót pomniéjszych według sił fizycznych, roboty zaś trudniéjsze i cięższe, wykonywane bywają najemnikiem. Do rozpowszechnienia wiadomości pod względem rolnictwa i ogrodnictwa, przyczyniają się wiele bardzo szkoły tak zwane wiéjskie urządzone w 4ch miéjscach w Królestwie i szkółki ogrodnicze, których się liczy kilkanaście.—Zadaniem tych instytucji jest przysposabiać dla kraju dobrych parobków, włodarzy, ogrodników, owczarzy i t. p.—Nadto gra pod tym względem ważną nader rolę rozpowszechnienia dzienników dotyczących rolnictwa, ogrodnictwa i w ogóle całego przemysłu krajowego.—Dzienniki te widzieć można w Wirtemberskiem w każdym domu gościnnym tak w miastach jako i po wsiach, tudzież u wszystkich prawie włościan. Cena tych pism jest bardzo przystępna: roczna prenumerata nie wynosi nigdy więcéj nad 5 złotych na naszą monetę.—Mieszkańcy Sztuttgardzkiego fildru w liczbie przeszło 25,000, podzieleni są na 21 gmin i zajmują pod uprawą ekonomiczną 40,705 i pół morgów wirtemberskich (mórg wirtemberski ma naszych prętów kwadratowych 169,4) roli, tak, że na jedną morgę uprawnéj roli przypada blizko 2 dusz.—Posiadłości ziemskie niezmiernie są drobne. —Majątek złożony z 50 morgów roli należy do osobliwości i uważa się za bardzo rozległy.—Włościanin mający na własność 25 morgów, zowie się tu posiadaczem bogatym; pospolite zaś majątki nie wy-

noszą więcéj nad 5 do 6 morgów, można wszakże znaleźć i takich wiele, gdzie cała posiadłość wynosi jedną, pół lub jedną czwartą morgi. Oprócz tego rękodzielnicy i w ogóle klassa przemysłowa nie rolnicza mają także po parę morgów gruntu. Stan takowy posiadłości ziemskich, mianowicie to zbyteczne rozczłonkowanie gruntu na tak małe podziały, jest wcale niekorzystne pod względem rolniczym. Wywiera ono ujemny wpływ na rozwój rolnictwa i staje się w wielu miéjscach przeszkodą w zaprowadzeniu gospodarstwa poprawnego.—W położeniu takowem będący rolnik musi się zawsze z uprawą swych roślin stósować do sąsiada; nie może miéć tam ugoru, gdzie on ma oziminy lub zboża jare i odwrotnie.— W ogóle zatem drobni właściciele prowadzą gospodarstwo trójpolowe poprawne, siejąc w ugorach na nawozach mięszanki, wyki lub koniczyny na jeden pokos, poczem przychodzą z oziminami. Bydło rogate, konie, świnie, trzymają zimą i latem na oborach, owce trzymają tylko zamożniéjsi posiadacze.—Cena ziemi w skutek licznéj konkurencji do kupna téjże jest w mniéjszych partjach niezmiernie wysoka i w porównaniu z cenami u nas praktykowanemi prawie bajeczna.—Grunta np. średniéj urodzajności płacone są za mórg wirtemberski po 100 do 150 florenów reńskich (floren reński ma na naszą monetę około 3 złotych groszy 13), grunta lepsze po 600 do 700 florenów, a ziemia ogrodowa, tudzież pod winnice i rośliny fabryczne 1,000, 1,200 a nawet po 1,500 florenów.— Płacąc tak drogo za ziemię, mieszkaniec tutéjszy musi pracować wszystkiemi siłami, żeby kapitał w grunt włożony przyniósł mu procent należny, a częstokroć mimo całych usiłowań swoich zmuszony jest odmówić sobie wydatków zbytecznych, dla zapewnienia bytu rodzinie. Nauczył też się żyć z kredką w ręku i to doprowadziło go do zamożności.

Cena robocizny jest umiarkowana, w lata urodzajne nieco większa, w czasie zaś lat mniéj obiecujących plonów tańsza, co ztąd pochodzi, iż w tym ostatnim przypadku wychodzą na zarobek nawet ci, którzy mają posiadłości ziemskie mniéjsze, większa więc bywa konkurencja o pracę, można jéj zatem nabyć taniéj.— Robota płaci się pospolicie na akord lub dziennie. Pierwszy rodzaj robocizny uważają tutéjsi rolnicy za lepszy i za korzystniéjszy tak dla siebie jak dla samegoż robotnika i dlatego wszelkie roboty o ile to tylko miéjsce miéć może, wypuszczają na akord. Sądzę, że ten rodzaj robocizny może być przyjęty i z korzyścią praktykowany tam tylko, gdzie robotnikowi ufać można i powierzyć mu dobro swoje. Robotnik niechętny i niedbający o dobro swego pana, zostawi pewnie połowę kartofli w ziemi i ziarna w snopie, jeżeli się go na każdym kroku pilnować nie będzie. W notatkach moich dotyczących robocizny, a poniżéj załączonych starałem się ile tylko możność dozwoliła być jak najskrupulatniéjszym. — Podaję je w całkowitości nie dla tego żeby one miały być miarą dla nas, lecz bardziéj w téj myśli, iżby przedstawić, które czynności w gospodarstwie tutéjszem wypuszczają się na akord, a które wykonywają się robotnikiem dziennym, tudzież iżby dać wyobrażenie rozmaitości robotnika, uprzedzając przytem, że niektóre roboty akordowe przechodzą tytułem spadku z ojca na syna od lat dawnych, tak, że chcąc je znieść, potrzebaby mających prawo do tych robót wynagrodzić i zarobek im zapewnić przez wynalezienie im innéj i do ich usposobienia odpowiedniéj roboty.

ROBOCIZNA W HOHENHEIM.

Za okopanie 100 stóp kwadratowych roli rydlem na 1 stopę głęboko	Flor. „	graj. (*) 2.
Za okopanie 100 stóp kwadratowych roli hakiem mianowicie pod drzewami lub na miéjscach kamienistych, gdzie z pługiem lub rydlém nic zrobić nie można . . .	„	1 ½—2
Oczyszczenie przegonów powierza się robotnikom na akord ugodzonym, do których należy ta czynność; wykonywa się zaś zawsze na wiosnę i w jesieni — Robotnicy ci ugodzeni są od morgi po .	„	6—6 i pół
Za kopanie rowów służących do nawodnień lub też do odprowadzania wody z pól płaci się rozmaicie, stósownie do głębokości i szerokości tychże. I tak za 10 stóp bieżącéj miary przy głębokości 1 i pół stóp i szerokości u wierzchu stóp 4 płaci się .	„	4
Kiedy rów ma być u wierzchu szeroki st. 6 a głęboki stóp 2 i pół płaci się . .	„	6
Kiedy ma być szeroki stóp 7, a głęboki stóp 3	„	9
(Dno przy powyższych rowach jest zawsze szerokie jedną stopę).		
Za czyszczenie rowów mających rozmiary powyższe płaci się od 10 stóp bieżącéj miary po	„	3 i pół
Za wykopanie rowu 5 stóp głębokiego mającego u dołu 1 stopę szerokości a u góry stóp 3 i pół, jakie to rowy kopią przy zakładaniu drenów, tudzież za zasypanie tychże rowów po ułożeniu rur, płaci się razem	„	10—12
Naładowanie kompostem wozu obéjmującego 40 stóp kubicznych płaci się . .	„	1 i pół
Za rozrzucenie powyższéj ilości na polu lub na łące	„	1 i pół
Przy formowaniu kup kompostowych płaci się za sto stóp kubicznych	„	3 i pół
Za przeróbkę 100 stóp kubicznych kompostu	„	6 i pół
Naładowanie fury parokonnej gnojem (25—28 cetnarów)	„	3
Wywiezienie na pole uprzężą instytutową i złożenia w kupki	„	5
Za rozrzucenie po polu jednéj fury gnoju .	„	3
Utrzymanie w porządku gnojowiska, mianowicie należytego ułożenia gnoju, zmietanie rozrzuconego nawozu i polewanie dwa razy na dzień gnojówką, kosztuje na miesiąc	3	„

(*) Grajcar reński ma niespełna naszych 2 grosze.

Wywożenie na pole gnojówki płaci się nie na akord lecz na dzień.

Żniwo jednego morga orkiszu kosztuje Flor. 2 gr. 6 i oprócz tego 2 mass czyli 1 garniec nasz mosztu (Moszt jest gatunkiem napoju otrzymanym z gruszek i jabłek).

Zniesienie snopków z jednego morga i ułożenie w mędle . . . . . . „ 20

Ścięcie kosą . . . . . . „ 18

Wymłócenie jednego szefla orkiszu . . „ 17—20

Żniwo jednego morga jęczmienia 1 garniec mosztu . . . . 2 „

Zniesienie i ułożenie w mędle jęczmienia z jednéj morgi i jeden maass czyli pół garnca mosztu . . . . „ 20

Wymłócenie jednego szefla jęczmienia . „ 24—30

Żniwo jednego morga owsa . . 1—2 „ i 1 garniec mosztu.

Ścięcie kosą . . . . . . „ 32

Zniesienie i ułożenie w mendle pół garnca mosztu i . . . . . . „ 20

Wymłócenie jednego szefla owsa . . „ 20—24

Kopanie kartofli płaci się nie na akord lecz na dzień; przygotowanie zaś kopców i ułożenie w nie kartofli na akord. — I tak wyrzucenie ziemi na 1 i pół stopy głęboko dla tworzenia podstawy kopca płaci się od każdych 10 stóp kwadratowych . . „ 6

Za ułożenie kartofli w kopiec, okrycie ich słomą i ziemią płaci się od każdych 10 stóp kwadratowych powierzchni kopca . . „ 19

Od skoszenia 1 morgi koniczyny na siano, daje się 2 funty chleba, pół garnca mosztu i płaci się gotówką . . . . . „ 44

Od zgrabienia i złożenia w kupy pół garnca mosztu i . . . . . . „ 26

Od skoszenia 1 morgi koniczyny zostawionéj dla otrzymania nasienia pół garnca mosztu i . . . . „ 44

Za wymłócenie i oczyszczenie 1go simri koniczyny (simri ma około 5 naszych garncy) . . . . 1 „

Żniwo rzepaku płaci się na dzień.

Za zniesienie plonu rzepaku z jednego morga do jednego miéjsca pół garnca mosztu i monetą . . . . . . „ 24

Wymłócenie jednego szefla i oczyszczenie od strącza pół garnca mosztu i . . „ 28

Oczyszczenie jednego szefla rzepaku zupełne „ 8

Żniwo jednego morga żyta kosztuje garniec mosztu i pieniędzmi . . . 2 6

Związanie w snopy własnemi pasami . „ 32

Zniesienie i ułożenie w mędle z jednego morga 1 garniec mosztu . . Flor. „ graj. 20

Wymłócony szefel żyta płaci się . . „ 32

Za zrobienie 100 sztuk pasów do wiązania płaci się . . . . „ 4—6

Za wykopanie jednego morga buraków i obcięcie liści . . . . 2 „

Urządzenie kopców i układanie w nie buraków tudzież opatrzenie dla zabezpieczenia od mrozów płaci się tak samo jak przy układaniu i opatrywaniu kartofli.

Żniwo jednego morga pszenicy na akord 1 garniec mosztu 2 6

Za ścięcie kosą . . . . . . „ 32

Związanie w snopy i zmędlenie na jednym morgu . . . . „ 32

Za wymłócenie jednego szefla pszenicy w późnéj jesieni . . . . . . 1 „

Żniwo owsa płaci się tak samo jak żyta w zimie . . . . „ 48

Wymłócenie 18 szefli owsa . . . „ 28

Za skoszenie jednego morga wyki 2 funty chleba, garniec mosztu i . . . . „ 44

Za suszenie wyki na trójnożnych piramidach, płaci się od każdéj piramidy po . „ 2

Za złożenie wysuszonéj wyki w kopy na jednym morgu daje się pół garnca mosztu i . „ 28

Za skoszenie 1 morgi łąki 2 funty chleba, pół garnca mosztu i . . . . . „ 42

Wysuszenie i złożenie w kopy . . „ 16

Za ścięcie kosą 16 cetn. koniczyny, lucerny lub wyki na zieloną paszę i związanie pod szopę, gdzie pasza tnie się na sieczkę, daje się pół kwarty mosztu . . . . „ 9

Za ścięcie na sieczkę 16 cetn. zielonéj paszy „ 10 (Sieczka z paszy zielonéj dopóki rośliny są bardzo młode, ma zwykle 2 cale długości; kiedy zaś rośliny są twardsze, wtedy tnie się na jeden cal długa).

Za wiązanie siana na wiązki 20-funtowe i znoszenie tychże pod szopy, gdzie się tnie na sieczkę, płaci się od każdéj takiéj wiązki po . . . . „ 1 i pół—2

Za przeniesienie ze stodoły do obory 20tu cetn. słomy (na sieczkę lub ściołkę dla bydła) . . . . „ 8

Za cięcie sieczki dla bydła, jałowizny i wołów, która się składa zwykle z $^1/_4$ słomy i z $^3/_4$ siana płaci się od cetn. . . . 2—2 i pół

Za przenoszenie do obór strącza rzepacznego, płaci się od kosza obéjmującego 40 funtów . . . . „ $^3/_4$

Za sieczkę dla koni i źrebiąt, która się tnie z saméj tylko słomy i może mieć długości $^3/_4$ cala płaci się za centnar . . . „ 6

Za przyniesienie z magazynu zgonin i plew pod szopę gdzie się też mięszają z sieczką, płaci się od kosza obéjmującego 100 funtów . . . . Flor. „ graj. 2 i pół
Za dostarczanie do obory kartofli lub buraków z kopców płaci się od każdych 10 stóp miary bieżącéj kopca po . . . . „ 13—16
Za wymycie, pocięcie na plastry 4ch cetn. buraków lub kartofli płaci się . . . „ 5
Jeżeli zaś kartofle niepotrzebują być myte wtedy płaci się o 1 krajcar mniéj.

Orki, zwózka z pola płonów, bronowanie, redlenie, zasiewy, plewidła, pielęgnowanie chmielników i inne tym podobne rolnicze czynności uskuteczniane bywają przez uczniów szkoły wiéjskiéj lub przez najemników, którym płaci się za każdy dzień roboty latem 24 krajcary a zimą 22; najemnice zaś dostają za dzień roboczy od 16 do 18 kraj. —młodemu chłopcu lub dziewczynie do 14 lat płaci się za dzienną robotę od 10 do 14 krajc.— Podczas zimy lub też zbioru okopowych roślin z pola podwyższa się zapłata individom męzkim do 28, a żeńskim do 20 kraj. jeśli mianowicie nie można dostać robotnika na akord i dziennemi najemnikami roboty powyższe uskutecznione być muszą. Wszyscy robotnicy tak pracujący na akord, jakoteż dziennie, otrzymują od Instytutu odpowiednie narzędzia: reperację zniszczonych narzędzi płaci także instytut, wyjąwszy takie wypadki kiedy np. narzędzie zostanie zniszczone przez widoczne niedbalstwo, lub też robotnikowi skradzione zostanie, wtedy musi on sam przypadającą za nie wartość zapłacić, lub też ilość ta potrąci mu się przy wypłacaniu należności za robotę.—Każdy robotnik w czasie lata, jeżeli ugodził się na dzień, powinien stanąć do roboty o 6 rano, i pracować do 11 przed południem, tudzież od wpół do pierwszéj do 6 po obiedzie; czas o 11 przed południem do 12 i pół naznacza się na odpoczynek.—W inne pory roku rozpoczynają się roboty od świtu i trwają do jedenastéj, a od wpół do pierwszéj do zmroku.—Takim sposobem najemnicy dzienni pracują podczas lata 11, w zimie 8 do 8 i pół godzin dziennie.—Zapłata uskutecznia się raz na tydzień robotnikom dziennym; pracującym zaś na akord po ukończeniu roboty, o dobroci któréj powinni przedstawić świadectwo inspektora majętności całéj.—Wszyscy w ogóle rolnicy tutéjsi starają się wszelkiemi sposobami o upowszechnienie robót na akord, a dzienną robociznę starają się wszelkiemi środkami usuwać i wtedy tylko do niéj się uciekają, kiedy konieczną potrzebą są zmuszeni.

Dla zachęty robotników do pracy, jak również dla zapewnienia sobie dostatecznéj ich liczby na każde zawołanie, ustanowione są pewne nagrody: pewnym i pracowitym robotnikom dziennym dodaje się zwykle do ich dziennego zarobku po 2 krajcary; jeżeli zaś który z nich podczas służby zachorował lub uległ przypadkowi skaleczenia, wtedy koszta apteki, doktora, dozorowania w czasie choroby ponosi instytut.—Nadto ci tylko robotnicy bywają ugoszczeni po każdém żniwie kosztem instytutu, którzy w ciągu całego lata pracowali na polach do niego należących; inni zaś nie są do tego przypuszczani.

Ogólny roczny wydatek na robotę ręczną, licząc w to robotę w zakładach fabrycznych, jako to w cukrowni, gorzelni, browarze; przy fabrykacji octu, krochmalu, przy ogrodniczych szkółkach, w winnicy wynoszącéj nie całą morgę, przy chodowli i utrzymywaniu jedwabników i t. d. wynosi od 14 do 16 tysięcy flo. reń.

Rolnictwo choduje następujące rośliny: orkisz zimowy, wielki dwurzędowy jęczmień, owies, koniczynę, kartofle, kapustę, len i konopie. Wymienione tu płody, stanowią przeważną ilość tak w całéj okolicy, jako też i w Hohenheim; len wszakże w dobrach Hohenheimskich z przyczyny zbyt ciężkich roli uprawia się na bardzo małą skalę.—Powodem nadto do ograniczenia uprawy téj rośliny, są dość zawikłane roboty przy jego przerobie, tudzież brak dobréj wody do moczenia.—W mniéjszéj ilości uprawia się żyto, pszenica ozima, orkisz jednoziarnowy, bób koński, wyka i mięszanka na zieloną paszę, soczewica, groch, brukiew, kalarepa, marchew, lucerna, rzepak ozimy i letni, mak, lnianka tudzież drapacz folarski i rozeda farbierska.—Uprawa roli jest w ogóle bardzo troskliwa.—Orki przeszło 8 cali są pospolicie wszędzie w lepszych majątkach zaprowadzone. Do wykonywania orki używa się pług dawny szwabski poprawiany przez Szwarza a obecnie zupełnie ulepszony przez Walza dzisiéjszego Dyrektora akademji.— Jest to narzędzie doskonałe do wykonywania orki na tutéjszych rolach, które z natury swéj są ciężkie i podczas uprawy wielki opór stawiają.— Pługa tego miéjscowa fabryka tak na konsumcję krajową jakoteż i za granicę, wyrabia do kilku tysięcy egzemplarzy, co zdaje się najlepiéj przemawiać za jego użytecznością.—W czasie moich wycieczek, robionych w różne strony Królestwa Wirtemberskiego i Bawarskiego słyszałem od rolników-gospodarzy, mających gospodarstwa poprawne, iż ci do należytego spulchnienia swych roli najwięcéj się przyczynili zaprowadzeniem Hohenheimskiego pługa i dzisiaj dobry stan kultury swych gruntów jemu zawdzięczają.

Pod względem stosunków handlowych znajduje się Hohenheim w korzystnem nader położeniu: przyległe mu wioski mają znakomitą liczbę mieszkańców, którzy w dwóch piątych częściach nie są wyłącznymi rolnikami, ale trudnią się tkactwem, farbiarstwem, garbarstwem, handlem, wyrobem grubszych sukien na które mają znakomity pokup z powodu wielkiéj liczby mieszkańców, wyrobem pończoch i t. p.—Ta ludność zatem nie mając po większéj części roli, stanowi głównych konsumentów na produkta rolnicze.—Oprócz tego odległy o 1 i pół mili Sztuttgard, liczący przeszło 40,000 mieszkańców, jest także znakomitym portem do odbytu, szczególniéj na masło, ser, mięso, zboże i inne tym podobne produkta. Nie jest to wprawdzie tak zbyt uderzająca liczba mieszkańców, aby przedstawiała wielu konsumentów; gdy jednak zważymy, iż mieszkańcy ci trudnią się tylko uprawą wina, która jest dla nich korzystniéjszą, a zwyczajne potrzeby domowe muszą zakopywać na targach, rolnik przeto z poblizkich okolic znajdzie zawsze korzystny odbyt na swój towar i zawsze go dobrze spieniężyć może. Odstawa przy tem produktu, jest niezmiernie ułatwiona, drogi bowiem są w doskonałym stanie i wioski zarówno te, które leżą na traktach głównych, jakoteż i na bocznych są połączone bitemi drogami. Targi i jarmarki bywają zawsze liczne.—W Kirchheim do-

kąd zwykle gospodarze południowych Niemiec odstawiają swą wełnę, sprzedano w roku przeszłym po cenach bardzo korzystnych pszeszło 25,000 cetnarów wełny.—Między kupującemi znajdowało się bardzo wiele z zagranicy, jako to: z Francji, Szwajcarji, a kilka partji zakupiono do Belgji. Jarmarki na konie są główne w Sztuttgardzie, Leonbergu, Ebersbach, tudzież w Kircheim, na które zjeżdżają się pretendenci do kupna prawie ze wszystkich krajów Europy. Oprócz koni pochodzących od rassy arabskiéj rozmnożonéj w pierwotnéj swéj czystości na folwarkach Rządowych w Scharnhause i Klejn-Hohenheim, widziałem bardzo dobre konie na tutéjszych targach pochodzące z plemienia znajdującego się w Bawarji. Są to konie silne do pociągu i wszelkich prac rolniczych bardzo dobre.—Drobni właściciele tutéjsi, nie mogąc chodować źrebiąt z przyczyny zbytniego rozdrobnienia majątków, co pociąga za sobą brak pacstwisk, kupują młode konie z tego plemienia, w wieku od 3ch do 4ch lat na Bawarskich targach, używają je wszędzie do pracy i po dwóch lub trzech latach znowu sprzedają nawet z pewnym dla siebie zyskiem.—Jarmarki na owce są w Kannstadt i Urach na bydło rogate w wielu miéjscach Królestwa, tudzież w miastach już powyżéj wymienionych.—Na woły robocze szczególniéj w Leonbergu. Len i konopie mają wielki odbyt na jarmarku w Möhringen i Köngen, tudzież w Urach gdzie istnieje obszerna przędzalnia lnu.

Franciszek Miłosz.

Prośba fabrykantów do obywateli.

Zbliżający się czas tegoroczněj strzyży wełny, powoduje wielu fabrykantów Królestwa do zwrócenia uwagi szanownych pp. obywateli ziemskich, oraz chodowaniem owiec trudniących się, ażeby raczyli wiązania owczych run szpagatem, a szczególniéj strzępiatym nierównym grubym, nadal zupełnie zaniechać, gdyż powstaje dla nich ta niedogodność: że udzielające się wełnie tym sposobem włókna konopne lub lniane, chociaż przy najdokładniéjszem rozgatunkowaniu i przebraniu, niepodobna jest ze wszystkiem od wełny oddzielić; a które to włókna, jako pierwiastki roślinne, nie przyjmują w farbowaniu tychże samych kolorów jak wełna. Ztąd też kiedy wełna na przędzę przerobioną została, przeoczoną w niéj włókna konopne lub lniane, delikatnością drucików grempli w setne cząstki rozdarte i rozczesane, w wykończonem suknie lub innym wyrobie, w niezliczonéj liczbie drobnych szarawych lub białych punkcików (nopami zwanych) dają się spostrzegać, a chcąc takowe z wyrobów wydostać, nietylko że nadzwyczajnéj pracy i kosztów wymaga, ale nadto uzdatnione ręce przy największéj baczności, bez uszkodzenia wyrobu, oddalić ich nie mogą. Niech więc szanowni pp. producenci wełny rozważą wynikające dla fabrykanta niedogodności i straty z powodu wiązania owczych run szpagatem. Nadto spagatu funt zaledwo 15 gr. gdy tymczasem funt wełny 5 do 6 zł. kosztują, a fabrykant w równéj cenie oba te artykuły płacić musi. Nie wątpimy więc, że moralne uczucie do usunięcia tak dotkliwéj i uciążliwéj niedogodności, bodźcem będzie. F. S.

KORRESPONDENCJA PRZEGLĄDU.

Z pod Kutna *dnia 18 maja 1858 r.*

Od kilku miesięcy nie mieliśmy deszczów, pierwszy dopiero upadł 12 maja.—Oziminy, które tak wiele rokowały w jesieni, teraz w wielu miejscach szczególniéj na gruntach lżéjszych wiele ucierpiały. Rzepaki skutkiem mrozów przechodzących 20 R., nie będąc przykryte śniegiem przynajmniéj w połowie wymarzły. Roboty w polu a témsamem i siew zaczęliśmy w pierwszych dniach kwietnia—jarzyny na gruntach mocniéjszych mimo ciągłéj suszy nie zgorsze—buraki zasadzone jakoteż i kartofle. Mierzwa w większéj połowie wywiezioną na ugory i natychmiast przyorana. Trawy liche. Inwentarz z niemałym kosztem dotychczas utrzymywany na oborze.—Owce już od miesiąca wypędza się w pole.

Kocenie macior w miéjscach gdzie przyjęto kotelnicę wiosenną w tym roku korzystne—jagnięta zdrowe i silne obiecują ładny przychówek.

W dniu 5 maja straszny prawie całodzienny wicher zrządził szkody.—Oprócz popsucia dachów i po przewracania w części budowli był przyczyną w wielu miéjscach wywrócenia i przysypania jarzyn szczególniéj na gruntach lżéjszych.

Ceny zbóż w Kutnie obecnie są następujące:

Pszenica rsr. 4 kop. 50, żyto rsr. 1 kop. 80, groch rsr. 1 kop. 80, jęczmienia rsr. 1 kop. 35 gryka rsr. 2 kop. 25, owies rsr. 1 kop. 20, kartofle kop. 60, buraki do sadzenia 10 do 12 rsr.

Feliks Kozłowski.

Dostrzeżenia meteorologiczno-gospodarskie

za miesiąc Kwiecień 1858 r.

Średnia wysokość barometru miesięczna	27c. 81094
i ta jest o 0,041 lin. par. wyższa od normalnéj.	
Najwyżéj barometr dochodził d. 23 o g. 10 ra.	28 1,881
Najniżéj „ „ d. 12 o g. 6 ra.	27 2,68
Średnia temperatura kwietnia wynosi	— 4° 32 R.
i ta jest o 1,49 niższa od normalnéj,	
Największe ciepło było dnia 21 i 30 po p.	+ 17,4.
Największe zimno „ „ 9 rano	— 3,5.

Średnia wilgotność powietrza miesięczna jest: 69,6 biorąc 100 za zupełne nasycenie atmosfery parą wodną; albo co do ciężaru 518 gram. na jednym metrze sześciennym powietrza; wilgotność ta jest blizko o 0,05 mniéjsza od normalnéj.

Ilość wody, spadłéj z deszczu wynosi co do wysokości	9,71 lin. p.
ze śniegu	2,39 —
razem z deszczu i śniegu	12,10 l. p
to jest o 5,80 lin. p. więcéj jak zwykle.	

Dni pogodnych było 9. Na pół pogodnych 9. Pochmurnych 12.

Deszczu 7 (d. 2 4, 5, 18, 22, 24, 27). Śniegu 5 (d. 5, 8, 12, 13, 22). Gradu (krzep) 5 (d. 7, 12, 13, 14, 22). Mgły 1 (d. 4). Wichrów 1 (Pn). Wiatrów mocnych 13 (3Pn 5Z 5 Pnz, 1Pdz). Wiatr panujący zachodni.

D. 25 pierwszy raz słyszano słowika w ogrodzie botanicznym.

Wysokość wody na rzece Wiśle najwyższa stóp 10 cali 9 d. 2, najniższa stóp 4 cali 3 d. 21 i 22.

KWIECIEŃ r. b. był pogodny, suchy, w deszcz nieobfity, o 1 i pół stopnia R. chłodniejszy niż zwykle Najcieplejsze dni były dnia 17, 18, 19, 20, 21, 29, 30. Najzimniejsze d. 6 7, 8, 9, 12, 13, po 2ch dniach ciepłych 20 i 21 nastąpiła zmiana znaczna temperatury, gdyż 11,6 stop. R. wynosząca.

Ostatni śnieg z wiosny pruszył dnia 22 kwietnia w bardzo małej ilości, ostatni mróz z wiosny 0,3 stop. R. wynoszący był d. 29 kwietnia.

(Obserw. astron).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Gdańsk 15 maja 1858 r.—W ostatnim tygodniu prawie codziennie przechodziły deszcze, powietrze się ociepliło— Targi angielskie pomimo szczupłych zagranicznych dowozów, są nader obojętne— We Francji ceny na pszenicę i mąkę podniosły się— W Hollandji, Hamburga i innych morza niemieckiego portach, nie było ruchu.

Ceny były następujące Gdańsku: za korzec warsz. pszenicy średniéj około 131 fun. ważącéj rs. 5 k. 25, —żyta rs. 2 k. 84.— jęczmienia rs. 3 k. 26 — grochu rs. 4 k. 22.

Aleksander Makowski et com.

OGŁOSZENIA.

Administracja księstwa Łowickiego chcąc ułatwić możność nabywania **jaj bażantów** nadesłała partję takowych do *Zakładu rolniczo-przemysłowo leśnego* podpisanych, gdzie takowe po cenie kop. sr. 15 za sztukę sprzedają. — Tamże zamówić można **kurczęta kochinhińskie i prosięta meklemburgskie i meklenburgsko-angielskie,** które w tydzień po zamówieniu odebrane być mogą.

Ostrowski et com.

przy ulicy Rymarskiéj Nr 742 naprzeciw Kom. skarbu.

O AGRONOMIE z Instytutu Marymontskiego od wielu lat obowiązki rządcy pełniącym, można powziąść wiadomość adresując franco do Redaktora Przeglądu rolniczego w Warszawie przy ulicy Elektoralnéj Nr 760 dom Kurtza. Również znany agronom z poznańskiego potrzebuje pomieszczenia na rządcę znacznych dóbr.

Ceny średnie produktów rolniczych na ostatnich targach znaczniéjszych miast Królestwa Polskiego.

CENA WARSZAWSKIEGO KORCA (około dwie trzecie czetwerta)

Wyszczególnienie MIAST:	Pszenica rs.	Pszenica k.	Żyto rs.	Żyto k.	Jęczmień rs.	Jęczmień k.	Groch rs.	Groch k.	Owies rs.	Owies k.	Gryka rs.	Gryka k.	Kartofle rs.	Kartofle k.	Mąka pszenna rs.	Mąka pszenna k.
Częstochowa	3	94	2	3	1	90	3	30	3	58	2	25	—	68	4	48
Kalisz	4	20	2	10	1	94	3	—	1	80	2	40	—	60	4	48
Kałuszyn	4	35	1	58	1	58	2	3	1	35	1	50	—	60	5	10
Kielce	3	—	1	50	1	80	3	—	1	52	—	—	1	20	2	50
Lipno	4	30	2	—	2	—	3	25	1	50	—	—	—	90	4	75
Lublin	3	30	1	28	1	28	1	65	1	24	1	95	—	95	4	45
Łomza	4	—	1	65	1	80	1	80	1	50	1	20	—	60	4	16
Łęczyca	4	35	1	80	1	50	3	—	1	50	2	40	—	60	3	30
Łódź	4	35	1	75	1	75	3	—	1	50	1	80	—	60	3	80
Łowicz	3	30	1	50	1	35	2	—	1	35	2	—	—	75	4	—
Marjampol	4	50	2	30	2	—	2	80	1	80	—	—	1	—	4	80
Płock	3	90	2	—	1	50	2	70	1	28	2	40	—	84	3	20
Przasnysz	3	20	1	65	1	50	2	—	1	35	1	80	—	60	—	—
Radom	3	10	1	50	1	35	2	—	1	27	1	80	—	82	4	80
Sandomierz	3	60	1	35	1	20	1	80	1	5	—	—	—	75	3	75
Siedlce	4	—	1	55	1	30	1	65	1	35	1	80	—	50	4	20
Suwałki																
Tomaszów Ra.	3	90	1	65	1	42	3	—	1	42	1	65	—	68	3	52
Warszawa	4	45	2	15	1	10	1	93	1	70	1	87	—	70	5	—
Włocławek	4	87	2	67	1	87	—	—	1	57	—	—	—	5	—	—
Włodawa	3	—	1	3[illegible]	1	35	1	80	1	20	1	50	1	60	2	90
Wyszogród																
Zakroczym	4	50	1	90	2	—	3	—	1	50	2	—	—	90	4	50

CENY INNE

Wyszczególnienie MIAST:	Kasza jaglana rs.	Kasza jaglana k.	Siana centnar rs.	Siana centnar k.	Słomy fura rs.	Słomy fura k.	Sążeń drzewa rs.	Sążeń drzewa k.	Wół średni roboczy rs.	Wół średni roboczy k.	Koń średni fornal. rs.	Koń średni fornal. k.	Wieprz dobry rs.	Wieprz dobry k.	Skop średni rs.	Skop średni k.	Masło funt r.	Masło funt k.	Okowity garn bez akc. rs.	Okowity garn bez akc. k.
Częstochowa	5	75	1	5	2	10	2	70	30	—	60	—	26	—	—			18		38
Kalisz	7	68	—	90	2	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—			20		40
Kałuszyn	6	60	—	45	—	—	1	80	34	—	—	—	20	—	—			20		30
Kielce	3	50	1	5	1	20	1	50	35	—	75	—	30	—	3			30		75
Lipno	—	—	1	53	—	—	9	—	35	—	45	—	26	—	3			18		45
Lublin	5	75	—	20	2	40	4	75	—	—	—	—	30	—				23		—
Łomza	9	60	—	75	1	80	4	50	46	—	40	—	—	—				18		38
Łęczyca	—	—	—	60	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—				25		30
Łódź	4	80	—	80	5	—	6	—	37	—	40	—	18	—				24		30
Łowicz	6	—	—	60	3	50	7	50	37	50	60	—	36	—				20		62
Marjampol	—	—	—	75	1	—	4	50	18	—	25	—	20	—	3			20		50
Płock	7	68	—	—	4	—	4	50	45	—	45	—	30	—	—			21		50
Przasnysz	—	—	—	45	—	50	4	—	—	—	—	—	30	—	—			25		35
Radom	4	80	—	50	1	45	4	20	37	—	45	—	30	—	—			26		45
Sandomierz	—	—	—	90	—	50	7	35	35	—	70	—	25	—				30		40
Siedlce	7	—	—	61	1	60	2	70	46	—	60	—	27	—				23		35
Suwałki																				
Tomaszów Ra.	4	48	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—			25		30
Warszawa	—	—	1	24	2	10	7	49	39	—	46	—	22	—	—			26		29
Włocławek	—	—	1	42	4	50	2	40	—	—	—	—	22	—	—			24		45
Włodawa	6	40	—	60	1	10	5	—	40	—	45	—	25	—				22		40
Wyszogród																				
Zakroczym	7	—	1	5	3	50	6	—	45	—	50	—	30	—	—			20		40

W drukarni J. Ungra.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 8 (20) maja 1858 r.—Starszy cenzor, radca honorowy Hertz